

Serwisy



Publicystyka

/ Publicystyka / **OPINIE EKONOMICZNE**

Prof. Gorynia: Czy ekonomia może być fascynująca?

Nie wystarczy znać wzory i wykresy, trzeba widzieć za nimi ludzi, wybory, wartości i historie. Ekonomia może być użyteczna, odkrywczą, inspirującą i piękną. Ale jednocześnie powinna być skromna, pluralistyczna i samokrytyczna.

Publikacja: 22.11.2025 15:57



Foto: Krzysztof Skłodowski

Marian Gorynia

W świecie, w którym dominują technologie, spektakularne innowacje i media, ekonomia – czy szerzej, nauki ekonomiczne



Publicystyka

postrzegane są jako dziedzińska ciemna, modelowa i technokratyczna – zdominowana przez wykresy, schematy, algorytmy, równania i hermetyczny, często niezrozumiały język.

W klasycznej anegdocie Thomas Carlyle nazwał ekonomię „poseępną nauką” (dismal science), przeciwstawiając ją bardziej natchnionym dziedzinom, jak filozofia, literatura czy sztuka. Czy zatem można uznać ekonomię za naukę budzącą fascynację? Moja odpowiedź jest jednoznacznie twierdząca.

To właśnie nauki ekonomiczne pozwalają zrozumieć fundamentalne mechanizmy funkcjonowania współczesnych społeczeństw, uczą, jak myśleć o ograniczoności zasobów, o kompromisach, jakie musimy podejmować, i o decyzjach, które kształtują nie tylko rynek, ale i życie codzienne. Jest pięć powodów, dla których ekonomia może przyciągać umysły nie tylko swoją użytecznością, ale również poznawczą głębią i estetyczną strukturą.

W tym miejscu chciałbym zaproponować ujęcie fascynacji naukami ekonomicznymi, które nazywam 5x2P. W tym modelu nauki ekonomiczne są po pierwsze pozytywne, jak nauki przyrodnicze, po drugie płodne poznawczo, po trzecie



Ekonomia to nauka pozytywna w sensie poznawczym

Ekonomia stara się przede wszystkim opisywać rzeczywistość, a nie ją oceniać. Jej siła polega na zdolności do budowy twierdzeń typu „jeśli A, to B”, niezależnie od tego, czy B jest pożądane czy nie. Takie podejście porządkuje świat społeczno-gospodarczy i pozwala identyfikować mechanizmy rządzące rynkami, instytucjami i decyzjami jednostek.

Pozytywność oznacza, że ekonomia aspiruje do bycia nauką opisową, wolną od sądów wartościujących. Takie ujęcie, znane z klasycznych prac Friedmana, sugeruje, że ekonomia powinna opisywać rzeczywistość taką, jaka jest, a nie formułować sądy o tym, jaka być powinna. Tak rozumiana ekonomia to narzędzie do wyjaśniania, a nie do oceniania.

Filozoficznym fundamentem tego podejścia jest realizm – przekonanie, że istnieje obiektywny świat społeczny, który można poznawać za pomocą racjonalnych narzędzi. Ekonomia wpisuje się tu w ciągłość z innymi naukami empirycznymi, choć operuje na innym poziomie ogólności i złożoności.

Fascynujące może być to, że z pozornie prostych założeń, np. o racjonalnym konsumencie, można wyprowadzić złożone i często trafne przewidywania zachowań zbiorowych. Przykładem mogą być modele równowagi ogólnej czy analiza kosztów alternatywnych.

W mojej ocenie rozważana tu cecha ekonomii jest jej silną stroną, co nie może być równoznaczne z jej fetyszyzacją. Nie można bowiem zapominać, że elementem zachowań ludzi w konfrontacji z ograniczeniem zasobów jest zawsze tzw.



Publicystyka

eksplorowane w prowadzonych rozważaniach modelowych jako aksjomaty, a które jednocześnie nie są doskonałym opisem realiów rzeczywistego świata gospodarczego.



PARKIET CHALLENGE - GRA GIEŁDOWA

Przygotuj strategię, zarejestruj się i graj o cenne nagrody

WEŹ UDZIAŁ



Mam oczywiście świadomość, że we współczesnej ekonomii trwa ożywiona dyskusja na temat tego, czy i w jakim zakresie ekonomia nie powinna dążyć do pewnej „równowagi metodologicznej”, rozumianej jako konieczność uwzględniania



Publicystyka

Po drugie, zdaję sobie sprawę (dawno temu pisał już o tym Weber), że nawet przy czysto pozytywnym podejściu do ekonomii jako nauki występują w niej „ukryte” sądy wartościujące, mające źródło czy inspirację w etyce, religii czy szeroko rozumianej tradycji, dotyczące takich fundamentalnych kategorii jak dobrobyt (dobrostan), szczęście, bezpieczeństwo czy sprawiedliwość.

Płodność poznawcza i wielomodelowość

Ekonomia jest niezwykle płodna poznawczo – nie dlatego, że ma monopol na jedną prawdę, ale dlatego, że potrafi wyjaśniać złożoność zjawisk gospodarczych na wiele sposobów.

Współczesna ekonomia opiera się na konkurencji modeli. Jak zauważa Dani Rodrik, każdy model upraszcza rzeczywistość w innym kierunku: jedne skupiają się na efektywności, inne na sprawiedliwości, jeszcze inne na dynamice instytucjonalnej.

Niekiedy określa się to jako wielomodelowość albo wieloparadygmatyczność. Przykładem z obszaru moich zainteresowań badawczych mogą być różne teorie dotyczące korporacji transnarodowych: teoria monopolu (Hymer), teoria kosztów transakcyjnych (Williamson, Casson), teoria sieci (Johanson, Vahlne), teoria zasobowa (Teece, Hamel), czy podejścia polityczno-instytucjonalne (Perrow, Kostova). Każde z nich oferuje inne spojrzenie na tę samą rzeczywistość i w tym tkwi siła nauk ekonomicznych.

Trzeba też zauważyć, że ekonomia dostarcza narzędzi, które znajdują równolegle zastosowanie w wielu dziedzinach: polityce, psychologii, ekologii, a nawet teorii sztuki. Koncepcje takie jak efekt zewnętrzny, równowaga, koszty alternatywne czy



Publicystyka

informacji i konfliktu interesów. Stosując np. teorię gier, można badać zarówno negocjacje handlowe, jak i konflikty zbrojne czy codzienne dylematy moralne.

Praktyczność, czyli ekonomia to narzędzie

Ekonomia wpływa na życie codzienne – od decyzji rządów, poprzez politykę pieniężną, po strategię korporacyjne. Modele ekonomiczne wykorzystywane są w analizach polityki fiskalnej, prognozach inflacji, czy w ocenie efektywności systemów edukacyjnych. To praktyczne zastosowanie nadaje ekonomii rangę nauki „publicznej”, a jednocześnie czyni ją fascynującą, bo rzadko która nauka tak bezpośrednio wpływa na życie obywateli i na kształt społeczeństw.

Funkcja praktyczna ekonomii to jedna z jej cech najczęściej przywoływanych przez jej obrońców. Ekonomia pozwala diagnozować problemy społeczne i gospodarcze, projektować polityki publiczne, optymalizować procesy decyzyjne w firmach i administracji. Można by tutaj przywołać wiele przykładów, odnoszących się między innymi do szczebla lokalnego: jak podzielić budżet między szkołę, dom kultury i infrastrukturę drogową? Jakie będą skutki planowanych inwestycji dla różnych grup interesariuszy?

W tym sensie ekonomia staje się też normatywna – nie tylko opisuje, ale też pomaga projektować rzeczywistość. Stawia pytania o koszty alternatywne, konsekwencje długofalowe, źródła finansowania, rozkład ryzyka i odpowiedzialności. Jej wartość nie polega na tym, że zawsze zna gotowe odpowiedzi, ale że uczy, jak zadawać pytania oraz jak dochodzić do odpowiedzi na nie.



Publicystyka

prognozy na przyszłość (jak prawdopodobnie będzie?). Warto zauważyć, że nauki ekonomiczne w roli normatywnej zawierają dwa komponenty: zdefiniowanie celów (wartości, zasad), do których należy zmierzać w działaniach gospodarczych, oraz wykorzystanie dostępnej wiedzy do osiągnięcia tych celów. Cele to wybory społeczne i polityczne. Wynika z tego, że w pełnieniu roli normatywnej nauki ekonomiczne są tylko w części „naukowe”. Częściowo podobnie jest z rolą prognostyczną nauk ekonomicznych.

Należy zauważyć, że cele to wybory społeczne i polityczne – są one w zasadzie poza zakresem zainteresowań nauk ekonomicznych w tym sensie, że ich wybór ma oczywiście uwarunkowania i konsekwencje ekonomiczne, ale to nie ekonomiści wyznaczają cele. Dla ilustracji można tutaj podać kilka przykładów. Przykład I: jak poprawiać poziom życia w powiecie radomskim czy w mieście Radom? W co inwestować na poziomie powiatu czy miasta? Czy wybudować w Radomiu szpital czy obwodnicę? Przykład II: jak poprawić poziom życia w gminie Drzewica? Wybudować szkołę czy dom kultury? Przykład III: jak zwiększyć satysfakcję z życia Jana Radomskiego? Kupić samochód, zrobić remont domu czy sfinansować edukację dziecka?

Rola ekonomisty w tych trzech sytuacjach nie polega na udzieleniu odpowiedzi na zadane pytania. Ekonomista powinien pomóc odpowiedzieć na inny zestaw pytań: ile wyniosą nakłady? Jakie mogą być źródła ich finansowania? Ile wyniosą koszty eksploatacji? Z czego przez całe lata będą pokrywane koszty?

Trzeba zauważyć, że wyzwania stawiane przed naukami ekonomicznymi zarówno przez społeczeństwo, jak i niektórych ich przedstawicieli są często nadmierne i co najmniej w części



Publicystyka

możliwości predykcyjne. Jak zauważa Białog, teoria grawitacji Newtona, teoria ewolucji Darwina, psychologia głębi Freuda, teoria samobójstwa Durkheima również mają podobne ograniczenia. Wynikają one ze złożoności badanych zjawisk i procesów.

Można uznać, że niekiedy wyolbrzymiane kompleksy nauk ekonomicznych są przynajmniej częściowo nieuzasadnione, zwłaszcza jeśli zestawimy ich niedoskonałości z przypadkami innych dyscyplin (powszechnie uważanych za „bardziej naukowe”), jak meteorologia, medycyna czy geologia/geofizyka. Jako ekonomiści nie musimy mieć zatem kompleksów, że nauka przez nas uprawiana nie ma tej siły predykcji, co np. fizyka klasyczna.

Pozytywna posępność

Słynne określenie ekonomii jako „posępnej nauki” przypisuje się Carlyle’owi, który w XIX w. przeciwstawiał ją bardziej wzniosłym naukom moralnym. Wydaje się jednak, że współcześnie można mówić o „pozytywnej posępności”, bo ekonomia zmusza nas do realistycznego spojrzenia na ograniczoność zasobów, konflikty interesów i koszty alternatywne.

O posępności ekonomii pisali oprócz Carlyle’a także Arrow i Wilkin, każdorazowo podkreślając, że zasoby, jakimi dysponują ludzie, są rzadkie i nie wszystko daje się zrobić od razu. W tym sensie posępność ekonomii można pojmować jako pozorną słabość, która de facto jest jej silną stroną: nauki ekonomiczne poprzez główny przedmiot swoich zainteresowań, czyli efektywność, nadają ludzkim zachowaniom wymiar racjonalny, co prowadzi do ustalenia hierarchii zaspokajania



Publicystyka

Nauki ekonomiczne są więc przydatne i pożyteczne, bo przyczyniają się do racjonalizacji gospodarczych zachowań człowieka. Dzięki temu możliwy staje się wyższy poziom dobrobytu. Nieprzyjemne prawdy, które odkrywa ekonomia, bywają wyzwaniem dla naszego myślenia życzeniowego. Uczy ona, że „nie ma darmowych obiadów”, bo każde działanie ma swoją cenę czy koszt alternatywny, a efekty społeczne bywają niezamierzone. Takie podejście kształtuje pokorę wobec rzeczywistości, a zarazem pozwala zrozumieć złożone procesy społeczne w sposób odarty z iluzji.

Określenie „posępna, ponura nauka”, choć początkowo miało charakter ironiczny, trafnie oddaje specyfikę ekonomii. Pokazuje, że nie wszystko da się mieć, że każde „tak” oznacza jakieś „nie”. Uczy, że zasoby są ograniczone, że kompromisy są nieuniknione. Ta „posępność” nie oznacza pesymizmu, ale realizm. Właśnie świadomość ograniczeń czyni ekonomię fascynującą – jako narzędzie porządkowania świata, w którym chaos decyzji i emocji bez refleksji prowadzi do strat, nieefektywności i frustracji społecznej.

Estetyka

Odwołując się do Nietzschego, Tatarkiewicza, Wilkina i Fiedora sugeruję, że ekonomia może być źródłem estetycznego zachwyty, nie poprzez obrazy czy dźwięki, lecz poprzez strukturę, elegancję i logikę swoich teorii. Modele ekonomiczne bywają piękne – w ich wewnętrznej spójności, oszczędności formułowania, trafności predykcyjnej. Ich piękno może mieć charakter apolliński (harmonia, równowaga, proporcja) lub dionizyjski (niepokój, intensywność, dramatyzm). Ekonomia to nie tylko nauka o pieniądzu, to także sztuka opisywania świata.



Publicystyka

rownowagi ogólnej, gry w teorii gier czy matematyczne funkcje użyteczności to nie tylko narzędzia, lecz także twory intelektualnie eleganckie. Estetyczna satysfakcja może płynąć z wewnętrznej spójności teorii, przejrzystości założeń czy harmonii między intuicją a formalizmem. W tym sensie ekonomia przypomina logikę lub matematykę, nauki, których piękno zostało już przez wielu zauważone i docenione.

Ograniczenia

Nie sposób nie dostrzec, że wielu ludzi, także naukowców, studentów, dziennikarzy, praktyków gospodarki czy tzw. zwykłych ludzi, nierzadko odczuwa dystans wobec ekonomii. Przyczyn jest kilka: hermetyczny język, nadmierne przywiązanie do matematyki, nieczytelność modeli, brak wyraźnych i jednoznacznych odpowiedzi. Dodatkowo, historia ekonomii zna wiele przypadków, w których prognozy się nie sprawdziły, a polityka oparta na określonych teoriach okazywała się błędna: nieefektywna, nieskuteczna lub niesprawiedliwa.

Do krytyków ekonomii/nauk ekonomicznych należą zarówno ekonomiści heterodoksyjni, jak i badacze innych dziedzin. Krytykują oni tzw. imperializm ekonomiczny (Becker), czyli tendencję do analizowania wszystkiego w kategoriach kosztów i korzyści. Nie należy negować tych zastrzeżeń, trzeba raczej przyjmować podejście, w myśl którego ekonomia musi być uprawiana z pokorą i świadomością własnych ograniczeń. Fascynacja ekonomią nie może przesłaniać jej słabości. Współczesna ekonomia, szczególnie w wersji neoklasycznej, była wielokrotnie krytykowana za szereg ograniczeń, które warto przypomnieć.

Nadmierny formalizm

Krytycy ekonomii, m.in. Blaug, zwracają uwagę na nadmierny formalizm i oderwanie od rzeczywistości. Modele ekonomiczne



Publicystyka

To prowadzi do sytuacji, w której teoria nie tylko nie odpowiada rzeczywistości, ale wręcz ją ignoruje. Ekonomia przekształca się w system zamknięty logicznie, ale nieweryfikowalny empirycznie, co osłabia jej wartość poznawczą i możliwości praktycznego wykorzystania.

Ograniczenia predykcyjne

Pomimo ambicji przewidywania zjawisk gospodarczych, ekonomia często zawodzi. Kryzys finansowy z 2008 r. był zaskoczeniem dla większości głównych nurtów ekonomii. Prognozy inflacji, bezrobocia czy wzrostu PKB bywają zawodne, szczególnie w warunkach niepewności i zmienności globalnej. To podważa status ekonomii jako „nauki ścisłej” i prowadzi do pytań o sens jej modeli predykcyjnych.

Zdaniem Rodrika, ekonomia powinna raczej być zbiorem reguł heurystycznych, a nie systemem uniwersalnych praw. Oznacza to, że modelowanie rzeczywistości nie powinno polegać wyłącznie na mechanicznym czy automatycznym wykorzystaniu jakiejś teorii, lecz być każdorazowo dopasowane do rzeczywistej sytuacji. Nie istnieje jeden najlepszy, uniwersalny model. Mamy raczej do czynienia ze swego rodzaju biblioteką modeli, których użyteczność powinna być mierzona dopasowaniem do okoliczności miejsca i czasu.

Monizm metodologiczny

Przez dekady dominującym paradygmatem w ekonomii była szkoła neoklasyczna, oparta na indywidualizmie metodologicznym i racjonalnym wyborze. Choć pojawiają się alternatywy – jak ekonomia behawioralna, instytucjonalna czy



debaty, powielania tych samych schematów myślenia i niedoceniania kontekstu społecznego, kulturowego czy historycznego. Ekonomia traci wtedy zdolność do rzeczywistego zrozumienia procesów gospodarczych. Jednocześnie należy zauważyć, że w ramach ekonomii głównego nurtu podjęto znaczący wysiłek zmierzający do uwzględnienia części zarzutów odnoszących się do monizmu metodologicznego formułowanych przez przedstawicieli nurtów heterodoksyjnych.

Etyczna neutralność

Ekonomia jako nauka pozytywana deklaruje neutralność aksjologiczną: stara się opisywać, ale nie ocenia badanych zjawisk i procesów. Jednak wiele jej twierdzeń ma bezpośrednie implikacje etyczne. Na przykład decyzje o redystrybucji, systemie podatkowym czy dostępie do usług publicznych są głęboko normatywne, nawet jeśli opiera się je na modelach „neutralnych”. Jak wskazuje Blaug, ukryte założenia aksjologiczne są obecne niemal w każdej analizie ekonomicznej. Świadomość tego faktu jest niezbędna, jeśli ekonomia ma być nauką odpowiedzialną społecznie.

Na zakończenie

W ciągu ostatnich dwóch stuleci nauki ekonomiczne przeszły długą drogę – od klasycznej teorii wartości Smitha, przez rewolucję marginalistyczną, keynesizm, monetarystów, aż po współczesne nurty behawioralne, instytucjonalne, ekologiczne i feministyczne, łącznie określane jako ekonomia heterodoksyjna. W efekcie nie ma jednej ekonomii. Jest ich wiele. I właśnie ta różnorodność czyni je fascynującymi.

Nauki ekonomiczne mogą być fascynujące, ale stanie się to tylko wtedy, gdy zrozumiemy ich złożoność, kontekst i znaczenie. Nie wystarczy znać wzory i wykresy, trzeba widzieć za nimi ludzi,



Publicystyka

W moim przekonaniu nie jest ona jedynie zbiorem równań. Jest sposobem patrzenia na rzeczywistość, poznawania i analizowania jej, a jednocześnie językiem porządkowania złożoności, narzędziem przewidywania i projektowania przyszłości. Może być zarazem piękna i elegancka jak matematyka, głęboka i refleksyjna jak filozofia, użyteczna jak inżynieria i medycyna oraz aktualna jak dziennikarstwo.

To głos w obronie ekonomii jako nauki humanistycznej w najlepszym znaczeniu tego słowa – nauki o człowieku gospodarującym, racjonalnym i emocjonalnym zarazem. Moje wystąpienie jest zaproszeniem do myślenia o naukach ekonomicznych nie jako o „suchym” zbiorze twierdzeń, lecz jako o żywej refleksji nad światem i człowiekiem. To apel o zachwyt nad złożonością, ale i odpowiedzialność za konsekwencje. W świecie pełnym uproszczeń, ekonomia – dobrze rozumiana – pozostaje jedną z najważniejszych przestrzeni, w których człowiek może szukać sensu, porządku i nadziei.

O AUTORZE

Prof. Marian Gorynia

Przewodniczący Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego. Pracuje w Katedrze Konkurencyjności Międzynarodowej Instytutu Gospodarki Międzynarodowej Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu.

© Licencja na publikację

© © Wszystkie prawa zastrzeżone

Źródło: rp.pl





Publicystyka

Powiązane

Polecane

Najnowsze



OPINIE EKONOMICZNE

Dr Marcin Murawski: Kryzys w ochronie zdrowia w 2025 r. to fake news

Mamy kryzys w ochronie zdrowia – ogłosili politycy. Jako zajmujący się tym obszarem pozwolę sobie dodać: jak co...



MATERIAŁ PROMOCYJNY

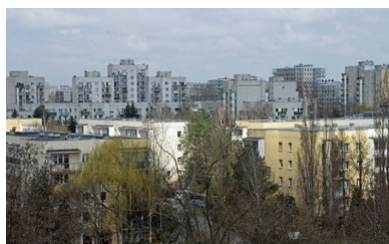
Wyjątkowa Wyprzedaż Forda. Hybrydowe SUV-y Puma i Kuga już od 89 900 zł



OPINIE EKONOMICZNE

Witold M. Orlowski: Zakład o złoto

Kiedy ktoś zaczyna rozmawiać na temat inwestowania w dzisiejszych czasach, nieodmiennie pada w końcu pytanie: a...



OPINIE EKONOMICZNE

Adam Roguski: Mieszkaniowy sojusz państwa ze spółdzielniami

Kto nam zbuduje mieszkania dostępne cenowo? Ministerstwo Rozwoju i Technologii stawia na spółdzielnie. Jest plan...



OPINIE EKONOMICZNE

Ekspert: Czas na przegląd zależności Europy od technologii obronnej made in USA

Ryzyko polityczne dla współpracy wojskowej wynikające z działań administracji Trumpa jest zbyt duże, aby je igno...



Publicystyka



OPINIE EKONOMICZNE

Cezary Szymanek: Omnibus i ambasador. Kto naprawdę boi się wolnego rynku

Pakiet Omnibus ma ulżyć firmom i wzmocnić ich konkurencyjność, a mimo to wywołał sprzeciw ambasadora USA. Ale i...



MATERIAŁ PROMOCYJNY

Citi Handlowy: Lokaty 5,8% do 4,2 mln zł w Ofercie Powitalnej. Ważne do 09.12.2025



RZECZPOSPOLITA



KONTAKT

O nas
Kontakt
Napisz do nas

REGULAMIN

Polityka Prywatności
Zmiana ustawień zgód
Regulamin serwisu
Informacje o nadawcy
Deklaracja dostępności

REKLAMA I PRENUMERATA

Reklama
Ogłoszenia
Prenumerata
Archiwum

PARTNERZY

E-kiosk.pl
E-gazety.pl
Nexto.pl
Mała księgowość
Kancelarierp.pl
Wieści Rolnicze
Życie Warszawy

NASZE WYDARZENIA

Szkolenia i konferencje

MAPA STRONY

KALENDARIUM

OFERTA PRODUKTOWA

[LISTA 2000](#)[BLACK MONTH](#)

Weź udział w gali rozdania nagród już 8 grudnia 2025

RP.PL i The New York Times. 2 dostępy roczne w super cenie

	 Publicystyka
Adres e-mail	Zapisz Mnie

© COPYRIGHT BY GREMI MEDIA SA